

# 50m2 kultury

**W minioną sobotę w Izbie Muzealnej Wodiczków wystąpił Zbyszek Madej z Budy Ruskiej - pieśniarz, żeglarz i koniarz, który zaprezentował pieśni Jaromira Nohavicy. Przed koncertem, po raz pierwszy w Izbie, odbył się wernisaż malarstwa. Swoje prace zaprezentowała Elżbieta Owczarek z Warszawy.**

Elżbieta Owczarek jest absolwentką AE w Katowicach, SGH w Warszawie oraz Wydz. Sztuki Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego w Radomiu. Zajmuje się malarstwem, którego uczyła się m.in. pod kierunkiem Jarosława Modzelewskiego, Marka Sobczyka, Leona Michny i

Jacka Bukowskiego. Jest członkinią Związku Polskich Artystów Malarzy i Grafików. Swoje prace prezentowała na wystawach indywidualnych i zbiorowych. Z powodzeniem brała udział w wielu konkursach, m.in. otrzymała dwa wyróżnienia Ministerstwa Obrony Narodowej (Żagań 2007).

Jak napisał dr Kazimierz M. Łyszcz w recenzji kolekcji Eli Owczarek „Obrazy wędrujące do wnętrza”: „Efekt wyrazistości i głębi koloru często został uzyskany przez wyrafinowane zabiegi laserunkowe i stosowanie barwnych imprimatur, wytwarzających wrażenie immaterialności przedstawianych form. Kolor zawarty w obrazach jest synonimem poszukiwań duchowych Owczarek - ekwiwalencją czystej transcendencji uwalniającej od materialności świata. Nakładania do podróży w głąb siebie samego, do przekraczania fizycznych ograniczeń i odrzucenia stereotypowych wyobrażeń.” Wystawę można oglądać do końca tygodnia.

Zbigniew Madej, mimo że koncert w Izbie był jego debiutem artystycznym, ma zadatki na prawdziwego, charyzmatycznego barda. Już od pierwszej piosenki oczarował publiczność swoim głosem. Zaśpiewał kilkanaście pieśni J. Nohavicy, między innymi „Kometę”, „Gwiazdę”, „Sarajewo”, czy „Darmodziej”.



■ Zbigniew Madej podczas koncertu w Izbie Wodiczków. Fot. Adek.

## Gorące malowanie

**Od 14 lutego (do 13 marca br.) w Miejskim Domu Kultury w Wołominie można oglądać wystawę enkaustyki Alicji Żelazo pt. „Gorące malowanie”.**



■ Alicja Żelazo. Fot. A.M.

Alicja Żelazo od wielu lat zawodowo jest związana z dziećmi i młodzieżą - pracuje w Gimnazjum nr 3 w Wołominie i prowadzi sekcję plastyczną w MDK-u. Posługuje się różnymi technikami malarskimi i rysunkowymi. Na wystawie zaprezentowała w większości małych rozmiarów prace, wykonane w technice enkaustyki. Kolorowe kompozycje (choć jest kilka czarno-białych) zwracają uwagę nie tylko techniką wykonania, lecz także ze względu na zaskakujące efekty jakie można dzięki niej uzyskać - od obrazków przywodzących na myśl bajkowe kraje, aż po mroczne klimaty, rodem z filmów sci-fi.

- Tę technikę odkryłam 4 lata temu i wciąż odkrywam nowe możliwości - mówiła na wernisażu Alicja Żelazo. - Enkaustyka to bardzo stara technika, która dziś przeżywa swój renesans. Tak jak dawniej, maluje się gorącym woskiem, tylko o wiele szybciej i prościej. Kiedyś był to czasochłonny proces nakładania podgrzewanymi szpachelkami, obecnie można uzyskać podobny efekt za pomocą elektrycznego żelazka. Działanie w tej technice z pewnością porusza wyobraźnię, ponadto zawiera element niespodzianki. Efekty uzyskuje się w tej technice bardzo szybko, ale równie szybko można je stracić. Każdy

porządkujący głównie wykorzystuje te efekty: co żelazko zrobiło ze mną i moją ręką. Z czasem jednak, coraz lepiej wyczuwa się tę technikę i to żelazko bardziej służy mi, niż na odwrót. Jeśli posługujemy się tylko żelazkiem, to dosłowny realizm w tej technice jest niemożliwy; chyba że używamy specjalnego pióra do rysowania, wtedy możemy uzyskać bardziej realny rysunek. Stąd prace idą raczej w stronę fantazji, baśniowych pejzaży czy po prostu abstrakcji. Nazywałabym je „fantastycznym realizmem” - trochę realizmu, trochę fantazji. Gorące malowanie można traktować tu dosłownie - bo maluje się żelazkiem i w przenośni - bo technika dostarcza niezwykłych przeżyć. Trzeba samemu popробować - zachęcała artystka. Zaraz też pojawiła się możliwość sprawdzenia swoich sił w tej technice, bowiem odbyło się losowanie udziału w warsztatach enkaustyki, pod okiem Alicji Żelazo. Poza tym, właściciele trzech szczęśliwych numerków otrzymali miniaturowe autorki wystawy. (am)



■ Miniatura Alicji Żelazo. Fot. A.M.

- Urodziłem się i wychowałem w Zielonce, Ela to moja koleżanka z piaskownicy i ze szkoły - powiedział Zbigniew Madej, nawiązując do malarki Elżbiety Owczarek. - Po maturze wyjechałem na Wybrzeże, skończyłem Wyższą Szkołę Morską, potem pracowałem na statkach jako radiooficer. W czasie studiów i później bardzo dużo żeglowałem po morzu na jachtach małych, dużych i na żaglowcach jak np. „Pogoria”. Tego żeglowania zebrałoby się na rejs dookoła świata. Chciałem zmienić pracę ze względów rodzinnych, zająłem się rolnictwem. Od 15 lat pracuję w Stadninie nad Wigrami, dużej, prowadzonej na światowym poziomie stadninie koni sportowych i ośrodkiem treningu koni. Gitarą i śpiewaniem bawię się od 4 lat - uczę się na pieśniach Jaromira Nohavicy.

Tradycyjnie w roli konferansjera wystąpił Leszek Patejuk. Gospodyni Izby, Danuta Michalik, w nawiązaniu do głównych bohaterów wieczoru, nie omieszkała dodać kilku słów o rodzinie Wodiczków, którzy nie tylko wstawili się w świecie muzyki - profesor Krzysztof Wodiczko jest

jednym z największych polskich artystów współczesnych, a Jerzy Wodiczko był marynarzem i żeglarzem.

Izba Muzealna Wodiczków, zaczyna przyciągać jak magnes zarówno muzyków amatorów jak i prawdziwe legendy muzyczne. Wśród przybyłych gości znaleźli się Mirosław Kozak i Joanna Mioduchowska, którzy sprawili przybyłym niemałą niespodziankę i wykonali w drugiej części wieczoru po kilka utworów ze swojego repertuaru. Joanna Mioduchowska jest gitarzystką, grającą także na harmonijkach ustnych, kompozytorką, autorką tekstów, wykonawczynią poezji Adama Asnyka do własnej muzyki, laureatką wielu konkursów muzycznych, krajowych i międzynarodowych. Mirosław Kozak to gitarzysta, akordeonista, współpracujący z wieloma znakomitymi wykonawcami polskiej i zagranicznej sceny muzycznej. Jest m.in. współzałożycielem zespołu Open Folk, grającego muzykę celtycką, który szybko uzyskał status kultowego, ze względu na niezwykle różnorodność prezentowanej



■ Obraz Elżbiety Owczarek. Fot. A.M.

muzyki. Swobodnie porusza się w rozmaitych gatunkach i stylach muzycznych. Jednak najbliższą jego sercu jest muzyka akustyczna.

Warto dodać, że Izba Muzealna Wodiczków zyskała miano Ośrodka Działań Artystycznych „Zatorze”, bo jak twierdzą stali bywalcy, często okoliczni mieszkańcy, w tej części Wołomina niewiele się dzieje, a teraz w końcu doczekali się „swojego” centrum wydarzeń. Okazuje się, że na 50 m2 Izby Muzealnej też można uprawiać kulturę. W kolejce już czekają następni wykonawcy. (am)

**LA PETITE MARCHANDE D'ALLUMETTES** **DZIEWCZYŃKA Z ZAPALKAMI**  
nowy projekt Waldemara Dychłego  
wstęp wolny

niemy film z 1928 roku  
z muzyką na żywo

28 lutego, godz. 18<sup>30</sup>  
Miejska Sala Koncertowa im.F. Chopina w Radzyminie

**1%**

**KRS 0000037904**  
**z dopiskiem:**  
**Sokołowska Beata 19473**

**Z całego serca dziękujemy wszystkim ludziom dobrej woli, którzy zdecydowali się wesprzeć naszą córeczkę, przekazując swój 1% podatku. To nic nie kosztuje, a dla nas tak wiele znaczy.**

**Beatka z rodzicami**

**Drodzy Państwo**  
**Jeżeli jeszcze nie wiecie, na jaki cel przeznaczyć 1% swojego podatku, zwracamy się z prośbą o wsparcie naszej córeczki.**

**Jednocześnie pragniemy z całego serca podziękować Wszystkim tym, którzy dotychczas nas wspierali, a także prosić o dalszą pomoc.**

**Dzięki Państwa pomocy Beata jest pod stałą opieką terapeutów, którzy utrzymują ją w dobrej formie, na ile tylko choroba pozwala, bo niestety, mimo naszych starań cały czas następuje progres choroby.**

**Dla tych, którzy chcieliby dowiedzieć się więcej o Beatce, udostępniamy swoje numery kontaktowe:**  
**Dominika - 514-492-331, Rafał - 512-145-493 lub też zapraszamy do śledzenia strony Beatki: [beatka.info](http://beatka.info)**